PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła l/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 5

Nr. 6148. Lwów, niedziela 27. listopada 1921. Rok XII

Dyskusya nad pragmatyką urzędniczą w Sejmie. Pierwsze czytanie ustawy o daninie 29 b. m.

Dyskusya nad pragmatyką urzędniczą.

Pierwsze czytanie ustawy o daninie wyrównawczej we wtorek.

Warszawa, 25. listopada.

(PAT) Posiedzenie Sejmu 265-te z dnia 25. listopada 1921.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi kilka ustaw, poczem po krótkim referacie p. Tylmana przyjęto wniosek komisyi w sprawie zbierania drutu kolczastego we wschodniej Małopolsce i sprzedawania go rolnikom. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad pragmatyką urzędniczą. P. ks. Sobolewski oświadczył, że ustawa jest wielkim krokiem naprzód w odbudowie naszej administracyi. Mowca zwraca się z apelem do urzędników, aby wzamian za to dali państwu rzetelną służbę, sumienność i inicyatywę i aby się otrząsnęli z marazmu. P. Buzek oświadczył, że jest to jedna z najważniejszych ustaw, którą Sejm nasz ma do uchwalenia, bo od niej zależy, jacy będą nasi urzędnicy. Ma ona niemal znaczenie konstytucyjne, a w szczególności w jeszcze większym stopniu ustawa dyscyplinarna. Mowca proponuje do art. 116 poprawkę, dalej zwraca uwagę na ust. 4 art. 116 i na art. 115, podnosząc, że z tych ustępów wypływają zbyt wielkie upoważnienia dla szefów urzędów w stosunku do urzędników niewykwalifikowanych. Dlatego mowca proponuje wykreślenie z art. 116 słów „względnie w art. 115". Stronnictwo mowcy sprzeciwia się wprowadzeniu automatycznego awansu, którego nie znają kraje, mające pierwszorzędną biurokracyę. P. Smulikowski polemizuje z wywodami obu przedmowców i wskazuje na to, że uchwalona przez Sejm ustawa o poprawie bytu materyalnego urzędników nie jest wykonywana, np. ustawa emerytalna.

Co do zasady automatycznego awansu, to jest ona konieczna dla sanacyi stosunków administracyjnych, bo wyklucza protekcyę, o której wiemy, że obniża etykę urzędniczą. P. Zamorski wypowiada się za uwzględnieniem automatycznego awansu i żąda, aby urzędnicy wybierani na posłów nadal pobierali swoje pensye. P. Tomczuk twierdzi, że ustawa obudziła ogromne zainteresowanie wśród stanu urzędniczego. Urzędnicy z różnych dzielnic odbyli konferencye z posłami, czem w dużej mierze przyczynili się do opracowania tej ustawy zgodnie ze swojemi życzeniami. Ustawa nie uwzględnia pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych. Dlatego nieodzownem jest opracowanie odpowiedniej ustawy także i dla tych kategoryi urzędników. P. Czerniewski godzi się na uchwalenie ustawy bez odsyłania do komisyi, gdyż na zasadniczą przebudowę ustawy przyjdzie czas później. P. Matakiewicz godzi się w imieniu swego stronnictwa na ustawę, chociaż nie jest ona doskonała. Mowca wnosi poprawkę do art. 11, aby w kategoryi II, gdzie jest wymagane wykształcenie średnie, dodać słowa „przy złożeniu egzaminu dojrzałości". Do art. 8. wnosi poprawkę dotyczącą ustępu ostatniego, w którym jest mowa o ponownem przyjęciu urzędnika karanego sądownie lub wydalonego ze służby państwowej. Mowca żąda, aby osoby karane za przestępstwa popełnione w chęci zysku, nie były do służby państwowej przyjmowane. Wkońcu mowca oświadcza się za awansem automatycznym. Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i do głosowania. Przyjęto poprawki p. Matakiewicza, aby nie przyjmować do urzędów urzędników karanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku, odrzucono zaś jego poprawkę, aby urzędnicy II. kategoryi musieli mieć egzamin dojrzałości. Do art. 17 wnosi poseł Hertz poprawkę, aby II. kategorya służby państwowej rozpoczynała się od IX. stopnia służbowego zamiast od X. Imieniem podkomisyi sprzeciwia się temu sprawozdawca, zaś imieniem rządu wiceminister skarbu Mańkowski.

Przy art. 25 p. Hertz wnosi o skreślenie ust. 2. zakazującego urzędnikowi należenia do stowarzyszeń lub zrzeszeń nie mogących się pogodzić z jego stanowiskiem, oraz ust. 6, zakazującego urzędnikom wytaczania w prasie spraw osobistych. W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Hertza i przyjęto art. 25 w brzmieniu komisyi, t. zn. z wypuszczeniem w ust. 2 zakazu należenia do stowarzyszeń, a z utrzymaniem zakazu należenia do związków, mogących zakłócić należyty bieg zarządu państwowego. Poprawkę p. Trzcińskiego o przywróceniu tekstu rządowego, odrzucono 99 głosami przeciw 64. Na tem dalszą dyskusyę odroczono. Ponieważ p. Buzek wniósł o odesłanie art. 116 do komisyi budżetowej, marszałek zaproponował, aby komisya budżetowa do przyszłego posiedzenia tym artykułem się zajęła. Wniosek p. Buzka przyjęto 78 głosami przeciw 74. Bez dyskusyi przyjęto wniosek konwentu seniorów w sprawie dodatku do regulaminu sejmowego w kwestyi sądu honorowego. Na tem posiedzenie odroczono. Następne posiedzenie we wtorek, dnia 29. bm., o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innymi pierwsze czytanie projektu ustawy o daninie wyrównawczej.

Projekt ustawy o podatku przemysłowym

wniesiony do komisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 25. listopada.

(Tel. wł.) Projekt ustawy, wniesionej na komisyi skarbowo - budżetowej, a rozciągającej rosyjską ustawę o podatku przemysłowym na całą Rzeczpospolitę, a więc i na Galicyę, gdzie ma zastąpić dotychczasowy mało wydajny podatek zarobkowy, opiewa, jak następuje:

W artykule 2-gim przeprowadzony jest podział miejscowości w b. zaborze austryac-

kim dla celów wymiaru w sposób następujący:

Klasa I.: powiaty Biała, Drohobycz (z wyłączeniem Borysławia), Kraków i Lwów.

Klasa II.: miasta Chrzanów, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Oświęcim, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów wraz z Knihininami, Stryj, Tarnów.

Klasa III.: między innymi miejscowości Dębica, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Poronin, Przeworsk, Rabka, Ropczyce, Rymanów, Sambor, Sanok, Wieliczka, Zakopane, Żywiec, Zabłocie. Powiaty: Chrzanów, Gorlice, Krosno, Nowy Sącz, Rzeszów.

Klasa IV.: Wszystkie inne miejscowości.

Artykuł 4-ty. Stawki rządowego podatku przemysłowego wynoszą:

W klasie A. dla przedsiębiorstw handlowych:

1 kategoryi — 166.000.

W 2 kategoryi dla miejscowości I. klasy — 52.500, II. kl. — 42.500, III. kl. — 32.500, IV. kl. — 22.500.

W 3 kategoryi w miejscowościach I. kl. — 16.000, II. kl. — 12.500, III. kl. — 10.000, IV. kl. — 7.500.

W 4 kategoryi w miejscowościach I. kl. — 4.250, II. kl. — 3.250, III. kl. — 2.500, IV. kl. — 1.200.

W 5 kategoryi dla handlu rozwozowego dla wszystkich miejscowości — 7.500, dla handlu obnośnego — 2.500.

Klasa B. dla przedsiębiorstw przemysłowych 1 kategoryi we wszystkich miejscowościach — 250.000, w miejscowościach I. klasy w 2 kategoryi — 165.000, II. kl. — 83.000, III. kl. — 25.000, IV. kl. — 9.000; 6 kategoryi — 6.000, II. kl. — 5.000, III. kl. — 4.000, IV. kl. — 3.000; 7 kategoryi — 3.200, II. kl. — 2.800, III. kl. — 1.200, IV. kl. — 800; 8 kategoryi — 800, II. kl. — 600, III. kl. — 1.200, IV. kl. — 300.

ZMNIEJSZENIE DANINY DLA TOWARZYSTW EKSPORTUJĄCYCH NAFTĘ.

Warszawa, 25. listopada.

(PAT) Komisya skarbowo - budżetowa załatwiła w dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o daninie państwowej art. 7—10, art. 11 przyjęto z poprawką p. Stapińskiego, dotyczącą zmniejszenia daniny dla przedsiębiorstw, eksportujących produkta naftowe, wysyłane na skutek polecenia Urzędu Naftowego, dalej przyjęto art. 12—17 i art. 18 i 23, połączone w całość, wreszcie przyjęto art. 19—22 i 24—38. Całość projektu obejmuje 58 artykułów. Następne zebranie komisyi odbędzie się 26. b. m.

Dalsza redukcya ministerstw w toku.

Warszawa, 25. listopada.

(PAT.) Komisya konstytucyjna podjęła dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy o zakresie działania władz naczelnych. Z uwagi, że komisya załatwiła pierwszych 8 artykułów projektu podczas sesyi letniej, przystąpiono obecnie do art. 9, określającego liczbę ministerstw. **Postanowiono utrzymać ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, sprawiedliwości, oświaty, rolnictwa, przemysłu i handlu. Ministerstwa kolei, poczt i telegrafów postanowiono złączyć w jedno ministerstwo komunikacyi. Tak samo postanowiono zjednoczyć ministerstwo ochrony pracy i zdrowia publicznego. Ministerstwo robót publicznych jako takie zniesiono, a zakres działania przydzielono innym resortom ministeryalnym.**

PRZEBIEG ROKOWAŃ ŚLĄSKICH.

Paryż, 26. listopada.

(E. T. E.) Przewodniczący polskiej delegacyi w komisyi ekonomicznej dla spraw Górnego Śląska p. Olszowski, wyjeżdża z końcem tygodnia przez Paryż do Warszawy. Kursują tu pogłoski, że podkomisye obu delegacyi ze względu na wysoki kurs waluty szwajcarskiej prowadzić będą pertraktacye w Gdańsku, delegacye zaś same zostaną w Genewie. Posiedzenia plenarne trwać będą około 10 dni.

Zurych, 25. listopada.

(PAT). Dzienniki donoszą, że Calonder zawezwał obie delegacye, aby mu przedstawiły do 30. listopada br. expose swoich wniosków i życzeń. Właściwe rokowania mają się rozpocząć 1. grudnia.

Pomyślny bieg rokowań o kredyt ang. dla Niemiec.

Londyn, 25. listopada.

(ETE) Berliński korespondent „Morning-post" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, **że rokowania z bankami londyńskimi o udzielenie kredytu Niemcom na spłaty reparacyjne rozwijają się pomyślnie.** Rezultatu rokowań oczekują z końcem tego tygodnia.

Wiadomości telegraficzne.

(E. T. E.) **Pierwsze następne posiedzenie kongresu** waszyngtońskiego wyznaczono na 5. grudnia.

(ETE.) **Demonstracye w Rzymie.** W dzień otwarcia Izby deputowanych na placu Monte Pitto zebrał się tłum, demonstrując gwałtownie przeciw parlamentowi. W starciu z policyą wiele osób raniono.

(ETE) **Nowy premier belgijski.** Król Albert, po przeprowadzeniu szeregu konferencyi z osobistościami, nie biorącemi obecnie czynnego udziału w polityce, powierzył kierownictwo gabinetu Gasparowi, który był ·wego czasu min. spraw zagranicznych.

Rolnictwo a danina.

DYSKUSYA W POLSKIEM TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM.

Ziemiaństwo wobec projektu min. Michalskiego. — Trojakie przeszkody. — Omówienie przepisów czasu spłaty daniny. Drogi spłaty. — Memoryał ziemian.

Lwów, 26 listopada.

(Sp.) W szeregu posiedzeń zainicyowanych przez Polskie Towarzystwo ekonomiczne nad sprawą daniny, posiedzenie wczorajsze poświęcone było stosunkowi rolnictwa do daniny. Referował dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego p. Głażewski, który zaznaczył, iż przemawia imieniem większej własności i to głównie ze wschodniej Małopolski, ponieważ te stosunki są mu najbardziej znane. Stwierdził, iż **ziemiaństwo przyjęło naogół projekt ministra Michalskiego bardzo życzliwie,** uważając go za o wiele sympatyczniejszy od samego projektu pożyczki przymusowej. **Zaznaczył jednakowoż, iż ziemiaństwo pragnęłoby, aby mu spłatę daniny umożliwiono przez usunięcie pewnych przeszkód, dziś istniejących.** Pierwszą przeszkodą są przepisy o reformie rolnej, które powodują, iż ziemianin nie wie właściwie, jaką ziemią w najbliższym czasie będzie rozporządzał, gdyż wobec stanowiska prezesa urzędu ziemskiego p. Kiernika każdy grunt może być wedle życzenia rządu rozparcelowany przymusowo. Dalszą przeszkodą są przymusowe dzierżawy, ustanowione przez rząd na ziemiach odłogiem leżących (a ziemie te tylko dlatego leżą odłogiem, że brak zniszczonym ziemianom kapitału obrotowego), które to przymusowe dzierżawy przynoszą ziemianinowi minimalny czynsz dzierżawny, a narażają go na gospodarkę rabunkową na jego gruncie. Wreszcie wspomniał p. dyr. Głażewski o **trzeciem źródle trudności,** a mianowicie o zarządzeniach państwowych co do lasów, w myśl których eksploatacya tych lasów iść musi w pierwszym rzędzie na oddanie rządowi kontyngentu na odbudowę i na opał. Wspomniał następnie referent o szkodliwem ustępstwie p. ministra Michalskiego na rzecz drobnych rolników przez zastosowanie do ich degresyi, co spowoduje iż nie zostaną dotknięci daniną ci, którzy najwięcej gotówki posiadają.

Wreszcie przeszedł p. dyr. Głażewski **do omówienia przepisów o czasie spłaty daniny,** zaznaczając, iż rzeczą absolutnie wykluczoną jest, aby ziemianie w czterech czy dziesięciu tygodniach spłacić mogli daninę. Wkońcu omówił referent środki, przy pomocy których ziemianin będzie mógł zdobyć potrzebną gotówkę na spłatę daniny. Są nimi częściowo **sprzedaż krescencyi,** której ziemianin naogół ma mało. W dalszym ciągu **sprzedaż samej substancyi,** tj. gruntu, przyczem jest tu rzeczą konieczną, by na okres spłaty daniny usunięte były techniczne trudności sprzedaży ziemi, z reformą rolną związane. Wreszcie **trzecią formą byłaby spłata drogą kredytu,** a mianowicie gdyby rząd zgodził się na to, by instytucye długoterminowego kredytu emitowały an cele daniny specyalne listy z terminem amortyzacyi o wiele krótszym od dotychczasowych, od 8 do 15 lat. O ile jednakowoż wiadomo, minister Michalski nie godzi się na taką formę, wychodząc z założenia, że mu nie potrzeba hipoteki, ale gotówki.

Wspomniał dalej referent o **memoryale Związku Ziemian, wystosowanym do ministra** Michalskiego z prośbą o specyalne ulgi dla ziemian, zniszczonych wojną i doniósł, iż, o ile mu wiadomo, uchwalono rzeczywście na komisyi budżetowej pewne obniżki dla terenów zniszczonych, polegające na tem, iż komisye obywatelskie będą mogły zniszczonym wojną ziemianom udzielać ulg do pewnych granic procentowych, ustalonych dla każdego powiatu z osobna. Na przykładach zailustrował referent, iż procent tych ulg nie zawsze został właściwie ustanowiony.

Nad referatem rozwinęła się dyskusya, w której brali udział sekretarz dr. Trawiński, radca dworu Szarski, dyr. Merunowicz, inż. Neuman, adw. dr. Mayer, dr. Spaet, dr. Maryewski i sekretarz dr. Paneth, a w dyskusyi tej omawiano głównie formy kredytowe, które umożliwiłyby spłatę daniny ziemiaństwu.

Po ożywionej dyskusyi posiedzenie zamknięto.

Z DNIA.

HOTELE LWOWSKIE

Marka ciągle idzie w górę
Obwieszczamy wokół światu,
Jakże zatem zrozumiecie
Nowy kawał magistratu?

Aby napchać temu portfel,
Który dawno na nas śwista,
Znów przyznano hotelarzom
Nowej zwyżki procent trzysta.

**Kto przyjedzie dziś do Lwowa
Jeśli nie chce spać na łące,
Za maleńki pokoiczek
Musi płacić dwa tysiące.**

Wynik z tego oczywisty,
Zbędne byłyby dowody,
Że unika każdy Lwowa,
Tak jak żyd święconej wody.

Magistracie powróć z drogi
I po rozum pójdź do głowy.
Zabijacie własne miasto
Przez ten pasek hotelowy.

Nemo.

Związek Polsk. Tow. Naukowych.

Lwów, 26. listopada.

Dnia 24 października br. odbyło się doroczne zebranie delegatów wszystkich towarzystw, które na podstawie referatu prof. Dr. Ernesta Tilla postanowiło rozszerzyć grono członków przez przyjęcie do Związku obok towarzystw także instytucyi naukowych, (bibliotek, muzeów, archiwów itp.). W tym celu uchwalono zmianę statutu i postanowiono zaprosić na członków: Zakład narodowy im. Ossolińskich, Archiwum aktów grodzkich i ziemskich, Archiwum miasta Lwowa, Biblioteki uniwersytecką, politechniki, Baworowskich, Dzieduszyckich, Pawlikowskich, muzea im. Lubomirskich, im. Dzieduszyckich, Szkolne, Przemysłowe, instytut Metan. Na podstawie nowego statutu przeprowadzono wybory do Wydziału Związku, które dały następujący wynik: Prezes: St. Rybicki, I. wiceprez. prof. dr. St. Witkowski, II. wiceprez. prof. dr. J. Hirschler, sekretarz prof. dr. W. Nowicki, skabnik Józef Białynia Chołodecki. Członkowie Wydziału: prof. dr. W. Bruchnalski, prof. dr. E. Till, prof. dr. K. Twardowski. Redaktor sprawozdań dr. Z. Czerny.

Zjazd lekarzy miast polsk

Lwów, 26. listopada.

(a) Przed paru dniami odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Zjazdu lekarzy miast polskich, który się odbędzie w lutym roku przyszłego. Prezesem komitetu organizacyjnego wybrano dr. Rychlińskiego. Na posiedzeniu ustalono program Zjazdu, w skład którego wchodzi szereg referatów.

Na konferencyi przedstawicieli zdrowia publicznego miast polskich został wybrany członkiem komitetu organizacyjnego fizyk m. Lwowa dr. Wiktor Legeżyński.

II. Wystawa w Muzeum Lubomirskich.

Lwów, 26. listopada.

W niedzielę, 27. bm. o godz. 11 rano nastąpi otwarcie Wystawy Rysunków Portretowych z XV—XVII w. w światłodrukach barwnych. Zarząd Muzeum, rezerwując jedną z najpiękniejszych sal na wystawy zmienne, czasowe — ma zamiar zaznajomić szersze sfery z bogatym materyałem artystycznym, przechowanym w Ossolineum, a nie wystawionym z powodu braku miejsca, lub też z innych względów, na widok publiczny. W ten sposób drogą kolejnych, planowo obmyślanych wystaw, będzie można poznać zwłaszcza wspaniały zbiór rycin, rysunków oryginalnych i sztychów, znajdujący się w tem Muzeum, złożony w tekach, szerszej więc publiczności trudno dostępny. Także przepyszny zbiór Pawlikowskich, znajdujący się obecnie również w Ossolineum, dostarczy materyału do niezwykle interesujących wystaw. Wstęp niejako do tych przyszłych wystaw stanowi wystawa rysunków portretowych mistrzów dawnych XV—XVII stulecia. Są to bezcenne oryginały, przechowane troskliwie w Bibliotece Narodowej w Paryżu i w słynnym Instytucie Städla w Frankfurcie, podane w doskonałych reprodukcyach, także barwnych, które stanowią wprost o[...] ni[...] wyraz współczesnej grafiki fotomechanicznej [...] najdokładniej oddają charakter oryginału. Wysta[wa] taka, spełniająca ważną rolę artystyczną i dydaktyczną, obudzi niewątpliwie żywe za[int]eresowanie w naszem mieście.

Lwów podejmie akcyę ratunkową.

Zebranie organizacyjne pomocy dla młodzieży.

Komitet Obrony Przyszłości Państwa zwołuje zebranie obywatelskie. — Udział reprezentantów wszystkich władz, Związków i Towarzystw. — Plan akcyi. — Wybory.

Lwów, 26 listopada.

Wczoraj o godz. 7 w. odbyło się w ratuszu zebranie, zainicyowane przez Komitet Obrony przyszłości Państwa (dawny komitet obrony Państwa) w celu przyjścia z pomocą uczącej się młodzieży. Na zebraniu byli obecni reprezentanci województwa, prezydyum miasta, wojskowości, Senatu, Politechniki, Uniwersytetu, Akademii weterynaryi, wszystkich urzędów wyższych, Banków i Związków Przemysłowych, następnie zjawili się delegaci wszystkich instytucyi filantropijnych i społecznych Lwowa. Na przewodniczącego wybrano p. wiceprez. Stahla, na sekretarzy pp. Adamiaka i Tyszkowskiego.

Po zagajeniu zabrał głos imieniem Ligi Samoobrony społecznej dr. Godlewski, zaznaczając, że Towarzystwo to oddawna już zajęło się losem młodzieży i weszło w kontakt z instytucyami przemysłowemi i handlowemi, by módz przyjść młodzieży z wydatną pomocą. Następnie p. Wasung w krótkim a treściwym referacie przedstawił konkretny plan działania. Zebranie zwołane przez Komitet obrony przyszłości Państwa musi wyłonić z siebie ściślejszy komitet, w który wejdą reprezentanci wszystkich władz i urzędów, Związków i Towarzystw filantropijnych i ideowych. Komitet rozpada się na poszczególne sekcye, które dzielą się między siebie robotą tak, by cała akcya szła sprawnie i szybko, (sekcye finansowa, administracyjna, opieki itp.)

Społeczeństwo podejmując tę działalność, powinno uzgodnić swoją akcyę z akcyą rządową, od dłuższego czasu już prowadzoną. Należy więc uprosić p. wojewodę Grabowskiego, by zechciał objąć przewodnictwo, a następnie by zorganizował wojewódzkie komitety w całej Wschodniej Małopolsce. Komitety te mogą wydatnie nieść pomoc w zaopatrywaniu w środki żywności.

Przy odpowiedniej organizacyi, przy dobrem wykorzystaniu i pokierowaniu siłami młodzieży, która całą swą pomoc da komitetowi temu, można całą rzeszę dobroczynności publicznej skierować w to jedno koryto — w Centralny Komitet Pomocy uczącej się młodzieży. Mowca stawia następującą rezolucyę:

Uczestniczący w dzisiejszem zebraniu delegaci władz, instytucyi i towarzystw postanawiają zawiązać Centralny Komitet Pomocy dla uczącej się młodzieży, przyczem zapraszają wszystkie stowarzyszenia o charakterze oświatowym i społecznym, by zechciały desygnować swych przedstawicieli do Komitetu.

W dłuższej dyskusyi zabrał głos dyr. Reinlender, który obiecał pomoc swą w wyszukaniu odpowiedniego pomieszczenia dla akademików, oraz w przysporzeniu funduszów. Po uzupełnieniu wniosku pos. Wasunga przez wiceprez. Obirka, przystąpiono do wyborów. Przez aklamacyę przyjęty skład Komitetu przedstawia się następująco:

Prezes: wojewoda Grabowski; zast. prezesa: Radca Hamerski, dr. Łoziński. Sekretarze: Adamiak, Płochocki. Członkowie: Panie: Bartlowa, Bogdanowiczowa, Demelówna, Earle, Popielowa, Skarbkowa, rektor Huber, rek. Kasprowicz, rek. Markowski, prof. Anczyc, Dyr. Barwicz, p. Domański, delegat Związku Ziemian, dr. Godlewski, delegat Ligi Samoobrony społecznej, p. Huth, p. Kotowski, wiceprez. Obirek, dyr. Reinlender, kurator Sobiński, wiceprezydent Stahl, dyr. Szarski delegat Związku Banków, pułk. Thullie, dca V. D. P., pos. Wasung oraz inż. Weksler.

Komitet posiada naturalnie prawo kooptacyi w miarę rozszerzania agend.

W końcu zebrania zabrał głos p. Szeuring, przedstawiciel wzajemnej pomocy medyków, dziękując zebranym za zainteresowanie się losem młodzieży akademickiej. Jesteśmy pewni, że komitet nowozawiązany dołoży wszelkich starań, by raz jeszcze społeczeństwo lwowskie okazać mogło swą ofiarność i prawdziwe zrozumienie obywatelskich obowiązków.

O nastroju, panującym na zebraniu, świadczy fakt, że podczas zebrania ofiarowano pomieszczenie dla 30 akademików, a jeden z uczestników, który zastrzegł się przed wymienianiem swego nazwiska, **ofiarował pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem dla jednej osoby.**

Oby w ten sposób rozpoczęta praca wydała jak najlepsze rezultaty.

Koncert na inwalidów polskich w Rohatynie.

(Od naszego korespondenta).

Rohatyn, 23 listopada.

Odbył się tu przed paru dniami koncert w sali Sokoła na dochód inwalidów polskich, staraniem Sokoła. Program wypełniły produkcye chóru sokolego pod batutą pracowitego p. Drozdowskiego, oraz śpiewy solowe artysty opery lwowskiej p. T. Husa, śpiewaczki warszawskiej p. Korwinówny i gra pianistki p. Czajkowskiej. Metaliczny tenor p. Husa zachwycił licznie zgromadzoną publiczność rohatyńską, to też naddatkom nie było końca; ogólnie podobały się pieśni p. Korwinówny i subtelna gra p. Czajkowskiej, która również objęła akompaniament. Z miejscowych sił zachwycała porywająca deklamacya p. Duszyńskiej przy umiejętnym akompaniamencie cytry p. Nawojskiej, oraz solo p. Bulsiewicza na tle chóru, któremu Rohatyn zawdzięcza doprowadzenie tego koncertu do skutku.

Czysty dochód w kwocie 20 kilku tysięcy złożono na ręce Wydziału Sokoła.

Dodać należy, że urządzanie podobnych koncertów, przedstawień itp. w naszych miasteczkach prowincyonalnych na kresach ma doniosłe znaczenie, zauważyć jednak musimy, że tamtejsze obywatelstwo zachowuje się biernie pod tym względem. Tak mała grupka kolonii miejscowej inteligencyi nie zawsze może podołać tej pracy społeczno-narodowej, zwłaszcza, że wielu brak chęci i wytrwałości w tej pracy. Za to Wydział Sokoła zasługuje na pełne uznanie.

R. W.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W sobotę 26 listopada o g. 3. „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę 26 listopada o g. 7.30 w. „Trubadur", opera w 4 aktach Verdiego.

W niedzielę, 27. listopada, o godz. 3 popoł. staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach, według inscenizacyi St. Wyspiańskiego.

Teatr Mały:

W sobotę 26 listopada o g. 7.30 w. „Nina", sztuka w 3 aktach L. Kampfa.

W niedzielę, 27. listopada, o godz. 7.30 „Nina", sztuka w 4 aktach, Leopolda Kampfa.

Teatr Nowości.

W sobotę 26 listopada o g. 7.30 w „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę, 27. listopada, o godz. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy pp. Burskiej, Ordonówny, E. Lerche, M. Windheima i M. Rentgena. 1) Pierwsze „Rendez vous", żart w 1 odsł. 2) Dział koncertowy z udziałem art. warsz. 3) „Miłość i dolar", pastel sceniczny w 1 odsłonie. — Początek o godz. 8 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardel, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Lwów, 26. listopada.

Połączenie telefoniczne między Lwowem i Warszawą, między Krakowem i Wiedniem, jak również połączenie bezpośrednie między Lwowem i Krakowem przerwane.

Pożegnanie gen. Szymańskiego, płk. Mączyńskiego, płk. Jasieńskiego i ppłk. szt. gen. Kunisza. Dnia 21 bm. DOK. Lwów żegnał gen. ppor. Szymańskiego, płk. Czesława Mączyńskiego, płk. Jasieńskiego i ppłk. szt. gen. Kunisza, którzy w myśl nowych rozkazów reorganizacyjnych zostali przeniesieni na inne stanowiska i tak gen. Szymański do Równa, płk. Mączyński do Kowla. płk. Jasieński do Lublina i ppłk. Kunisz do Torunia. W obiedzie pożegnalnym wzięli udział gen. Jędrzejewski, gen. Linde, płk. Thulie i korpus oficerski DOK. Lwów.

Dzisiejsze przedstawienie „Dziadów" rozpocznie się o godz. 3-ciej nie zaś jak mylnie podano o 3.30.

Komitet rozrywek dla młodzieży przy wydatnej pomocy Komisyi teatralnej Rady miejskiej i dzięki staraniom Dyrekcyi Teatrów lwowskich, urządza przez kilka sobót przedstawienie „Dziadów" Mickiewicza dla młodzieży. Arcydzieło to poezyi naszej, niewidziane od szeregu lat na scenie lwowskiej, ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 26 bm. wedle zapowiedzi Dyrekcyi, w nowej a bardzo starannej obsadzie i wystawie. Ażeby pokryć koszta tych przedstawień, Komitet był zmuszony podnieść znacznie ceny biletów (fotele od 250—100 mk., loże od 1500 mk. — 1000 mk.) Na pierwsze przedstawienie rozesłano bilety do tych szkół, które przed kilkoma tygodniami przysłały zamówienia. Kuratoryum Okręgu Szkolnego lwowskiego poleciło Dyrekcyom szkół okólnikiem L. 471/OP by ułatwiły młodzieży zakładu ujrzenie „Dziadów" przez wczesne zamawianie biletów (Kuratoryum Okręgu Szkolnego lwowskiego III. p. drzwi Nr. 6).

Z teatru „Bagatela". Dziś i jutro ostatnie dwa dni bieżącego programu z melodyjnemi operetkami Offenbacha i Eyslera, oraz częścią solową, w której udział biorą Ordonówna, Burska, Lerche, Szpineterówny, Windheim, Rentgen, Kamiński. — W poniedziałek premiera wielkiej i sensacyjnej rewii w 2 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Hotel pod wielorybem", pióra Kizbi. Pod pseudonimem tym kryją się dwie wybitne i znane w naszem mieście siły ze świata literackiego i muzycznego. Jak z prób można sądzić, będzie to arcywesoła groteska farsowo-muzyczna, pełna werwy i życia. W poniedziałek rozpoczyna również szereg występów gościnnych ulubieniec Lwowa komik i piosenkarz Staruszkiewicz.

Dzisiejsza zabawa zapowiada się w Kasynie i Kole liter.-art. bardzo dobrze. Wieczory św. Katarzyny urządzane w tem Towarzystwie, posiada ją ustaloną markę, i dzisiejszy więc nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Ścisku nie będzie. Bufet objęło Koło Pań TSL. Tańce prowadzić będą pp. dr. Laskownicki i Kmiciński. Dla panów strój wizytowy.

Staraniem „Czytelni Akademickiej" odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali własnej w Domu Akademickim im. A. Mickiewicza, ul. Łozińskiego l. 7, prelekcya ks. kan. Dziędzielewicza p. t.: „Ważne zadanie młodzieży kresowej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wszyscy niech się dowiedzą, że dziś w salach Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza o g. 9. wieczorem odbędzie się wieczorek taneczny — muzyka 40 pp. — doborowy i tani bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które należy zgłaszać się w biurze „Rozwoju" ul. Małeckiego 7. I. p.

Wiec protestujący przeciw uchwale Rady Ministrów, wykluczającej lokale sklepowe i pracownie z pod ust. o ochronie lokatorów odbędzie się w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w Izbie Rękodzielniczej, pl. Strzelecki.

Ijola Żuławskiego w kinie Lew.

Pozna szczęście i kochanie
Tylko w snu postaci
Lecz gdy jawą jej się stanie
Życiem to zapłaci.

Pełen poezyi dramat Żuławskiego „Ijola" został z głębokim pietyzmem, w celu zachowania wszystkich jego piękności na ekranie kina Lew wyświetlany. Jest to najpiękniejszy i najgłębszy w treści obraz, jaki dotąd stworzyła sztuka kinematograficzna. Akcya rozgrywa się w starożytnych murach średniowiecznego zamczyska hrabiego Kuno, głęboka wiara i skłonność do zabobonu, charakterystyczne cechy tej epoki, wieją z pięknych i bolesnych scen tego niezwykłego dramatu. Urocza Gzowska z roli Ijoli stworzyła kreacyę pełną niewinności i wdzięku. Ijola w interpretacyi Gzowskiej jest marzeniem księżycowej nocy. Wystawa dostosowana do wielkości dramatu. Jej bogactwa, jak również doskonałość reżyseryi zdumiewa widza. Technika filmowa i gra artystów stworzyły pomnikowe dzieło sztuki kinematograficznej.

—o—

„Wspomnienia uratowanej".

(Zeznania jedenastej narzeczonej Landru).

Największy efekt na końcu. — Zeznania Ferdynandy Segret. — „Wspomnienia uratowanej" świadczą o niezwykłym jej talencie literackim. — Pierwsze spotkanie z Landru. — Jego zabiegi. — Zaręczyny.

Paryż, w listopadzie.

Trybunał wersalski badający z chronologiczną kolejnością szczegóły stosunku oskarżonego do wszystkich zaginionych jego narzeczonych, postąpił mimowoli jak zręczny autor powieści kryminalnej, który **największy efekt pozostawia na koniec.** Było to zresztą do przewidzenia, że ostatnia narzeczona, Ferdynanda Segret, która nie uległa losowi swych poprzedniczek i cieszy się życiem i zdrowiem, będzie mogła o osobie oskarżonego, o jego indywidualności psychicznej i o jego licznych interesach podać wiadomości o wiele bardziej charakterystyczne i informujące, niżli wszyscy w długim tym procesie występujący świadkowie. A spodziewać się tego należało tem bardziej, że **Ferdynanda Segret, pod względem inteligencyi i wykształcenia przewyższa o całe niebo wszystkie inne kobiety, z któremi Landru** w ciągu lat ostatnich przed swem uwięzieniem **utrzymywał stosunki.**

Zanim zdamy sprawę z występu Ferdynandy Segret w roli świadka i towarzyszących zjawieniu się jej dramatycznych scen, podamy przynajmniej w streszczeniu historyę początku jej znajomości z oskarżonym, który przedstawił jej się pod nazwiskiem **Lucien Guillet.** Za podstawę posłużą nam **„Wspomnienia uratowanej",** tuż przed rozpoczęciem procesu Landru przez Ferdynandę Segret umieszczone w „Journal'u" odznaczające się szczerością i świadczące **o niezwykłym jej talencie literackim.**

Ferdynanda, która pochodziła **z przyzwoitej rodziny mieszczańskiej** i mieszkała ze swą matką, poznała oskarżonego przypadkiem u znajomych. Osoba jej zrobiła na nim widocznie korzystne wrażenie, odrazu bowiem zbliżył się do niej z objawami wielkiej sympatyi. **Gdy panna Segret zachowywała się z pewną rezerwą i pożegnała się z nim chłodno, w kilka dni później otrzymała od niego list pełen delikatności i subtelnych wyznań, a zarazem prośbę, ażeby pozwoliła mu zasłużyć sobie na jej przyjaźń i zaufanie.**

List ten skłonił p. Segret do utrzymywania z nim dalszej znajomości, tem bardziej, że **zachowywał się bardzo skromnie i objawiał jej największe uszanowanie.**

Dopiero **w grudniu 1917 w dzień jej imienin,** winszując jej, prosił nieśmiało, aby mu pozwoliła złożyć sobie mały **upominek** i nie czekając odpowiedzi, wyjął puzderko, zawierające **piękny zegarek z łańcuszkiem.** Gdy panna Segret zauważyła z wyrzutem, że nic nie upoważnia go do ofiarowania jej takiego podarunku, rzekł z objawami wielkiego wzruszenia:

— **Klejnoty te zostały mi po matce i byłbym** pani nieskończenie wdzięczny, gdybyś je przyjęła, jestem pani bowiem prócz matki mej osobą, którą najwięcej ukochałem na świecie.

Ponieważ kilkakrotnie opowiadał mi — opowiada dalej p. Segret — iż matka jego była dla niego przedmiotem prawdziwego kultu, **nie śmiałam mu odmówić.** Uszczęśliwiony dodał:

— Posiadam jeszcze dużo klejnotów po matce **i przeznaczam je dla pani w dniu szczęśliwym, w którym nareszcie zgodzi się pani zostać moją żoną.**

Powiedziałam mu, że nie jestem dla niego odpowiednią partyą, nie posiadam bowiem żadnego posagu.

Z uśmiechem odrzekł mi:

— To nie zmienia wcale mojego zamiaru. **Ciebie tylko pragnę moja mała przyjaciółko i niczego więcej.** Posiadam dość majątku i mam dostateczną energię, by starać się o nasze utrzymanie, tak, iż sama nie będziesz zmuszoną pracować...

Opowiadał mi potem o rozmaitych wielkich planach i przedsięwzięciach, nie wchodząc jednak w szczegóły. **Uczyniło to bądź co bądź na mnie wrażenie.** Prosiłam go jednak, ażeby pozwolił mi z ostateczną decyzyą poczekać, aż pomówię z ojcem mojego pierwszego narzeczonego, który był na wojnie i od którego przez długi czas nie miałam wiadomości. Zgodził się, lecz równocześnie **zapowiedział wizytę swą u mojej matki — dotychczas spotykaliśmy się poza domem — ażeby oficyalnie prosić ją o moją rękę.**

Dnia 4. stycznia 1918 zjawił się po raz pierwszy w naszym domu, przedtem zaś **z jednego z głównych magazynów kwiatowych przyniesiono** dla mnie kosz przepysznych białych róż. Pseudo-Guillet wywarł na wszystkich **członków rodziny jak najlepsze wrażenie,** a że mówił tonem człowieka, który w życiu zaznał wiele zawodów i smutków, matka moja odczuła dla niego wielką litość i sympatyę. Radziła jednak, ażeby nie spieszyć się i poznać się lepiej.

W tydzień później Landru ponowił swą wizytę, a gdy matka **wreszcie dała swe zezwolenie,**

włożył mi na palec piękny brylantowy pierścionek zaręczynowy.

Prosił potem o wyznaczenie jak najrychlejszego terminu zaślubin i przyrzekł, iż poniesie wszystkie koszta tej ceremonii. „Spodziewam się — rzekł żegnając się, że dzień tego ślubu będzie dla mojej drogiej Ferdynandy świtem trwałego szczęścia!“

*

Jakże daleko z tą jedenastą narzeczoną odbiegliśmy od wulgarnych „klientek“ i kochanek handlarza meblami Landru!

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów 25 listopada.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z bieżącym kuponem...

	Wart. nomin.	Dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank zem. włościański I. do VI. em.	290	41·30	550·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	55[illegible]·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny	200	30	925·—	975·—	950·—
Bank hipot. ziemiański	200	28·—	120·—	—	—
Bank Małopolski	230	35·—	5[illegible]·—	—	—
Bank powszech.	140	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	240	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank ziemski	230	35·—	600·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarzystw [illegible]

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	17000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	110	—	3400·—	3575	3625·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	130·—	—·—	—·—
„Cmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3750·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	29	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	400	300	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gazeta	140	22·50	2100·—	2200·—	2150·—
Tow. akc. Górka	110	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł.	1000	—	4600·—	5500·—	5400·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I. i. em.	500	60	1325·—	1425·—	1375·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	4700·	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	1050·—	1025·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	900·—	—·—	—·—
Polska Glob	500	100·—	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1800·—	1900·—	1850·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakowskie	110	55	3300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	110	560	1300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieloniewski	140	12·—	6300·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół pro.	104·50	106·50	—·—
Banku Małop. 4 i pół pro.	1[illegible]	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 pro.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół pro.	106·—	1[illegible]·—	—
Polski bank kr. 4 pro.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pro.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pro.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół pro.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 pro.	89·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pro. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pro.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pro.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

149

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

W tej samej chwili Morenos, z oczyma, utkwionemi we wskazówki zegara, oczekiwał drżący i rozgorączkowany.

Myśl jego biegły za wzbierającą, nieubłaganą wodą.

Oto dosięgła mu już do ramion. Niebawem wszystko będzie skończone!

Ach! dopiero wtedy odetchnę.

Lecz nagle szarpnęło nim złowieszcze pytanie.

Ale czy też odetchnę naprawdę?... Widok tego przykutego człowieka ściga mię jak furya...

Oszalałem, zupełnie oszalałem.

Córkę moją powlokłem tam za sobą, kazałem jej patrzeć na ten straszny obraz...

Teraz dopiero przypominam to sobie.

Istny napad szaleństwa!

Lecz nie, to nieprawda, Irena tego nie widziała! Coś mi się śni. Tak często teraz miewam halucynacye“.

Zaczął chodzić wielkimi krokami wzdłuż wszerz pokoju.

Już pewnie nie żyje!... A gdyby tak kazać temu bandycie Alvarezowi... Tak, tak będzie lepiej.

Jeśli żyje jeszcze... ale nie, to niemożliwe, żeby żył... no to powiem Alvarezowi, żeby go uśmiercił!

Przebiegł go silny dreszcz.

Jeszcze jedna zbrodnia? Takie już widać moje przeznaczenie, że ciągle nowych muszę dopuszczać się przestępstw.

Usiadł ciężko na fotelu.

Chciałbym jednak wiedzieć, czy ja popełniłem istotnie to szaleństwo, czy też była to tylko halucynacya?

Ale jak się o tem przekonać?

Irena śpi teraz... Biedne moje maleństwo!

Ach! nic już nie wiem. Zupełną pustkę mam w głowie.

Woda ciągle wzbiera. Dosięgła pewnie je go twarzy.

W tej chwili cisnąć się już będzie do ust. Dość! Dość już tego!

Wybiegł gwałtownie z pokoju; nie mając odwagi zapalić światła, minął po ciemku szereg korytarzy, potem długą galeryę.

Doszedł w ten sposób do przedsionka, z którego prowadziły kręte schody.

Zbiegł ze stopni... czuł lodowaty ich chłód pod stopami...

O piętro niżej pod ziemią podeszwy zaczęły mu lepnąć do oślizgłych stopni.

Poczuł, że włosy jeżą mu się z przerażenia.

Miał wrażenie, że dotykają go niewidzialne jakieś skrzydła.

W tej chwili potknął się i o mało nie upadł na śliskich, lepkich schodach.

Zatrzymał się, czepiając się rękami muru, po którym sączyły się krople wody.

Chciał uciekać, odbyć tę całą drogę z powrotem, wrócić do światła, znaleźć się w miłej i wytwornej atmosferze swych apartamentów.

Nie, nię, trzeba zatrzymać tę wodę!...

Zdaje mi się, że ona mię wciąga, pochłania... Duszę się!...

Dotarł nareszcie. Zaczął wołać... ogłuszał na dźwięk własnego głosu.

— Alvarez!

Nie było żadnej odpowiedzi.

Słychać było jeno głuchy szmer wody, jednak mniej już silny, ponieważ całe podziemie było prawie pełne.

Znowu zaczął wołać przytłumionym i zdławionym głosem:

— Alvarez!

Znowu milczenie. Podszedł kilka kroków naprzód mówiąc do siebie.

— Widocznie zasnął...

Nadsłuchiwał monotonnego szmeru wody pod kładką z tamtej strony drzwi.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

Ostrzeżenie!

Do

P. T. Zarządów przedsiębiorstw młynarskich i właścicieli młynów!

Wobec stwierdzonego przez nas faktu, iż pewne firmy pozwoliły sobie w ostatnich czasach zaoferować i sprzedawać jakościowo liche zagraniczne gatunki gazy młyńskiej jako szwajcarską gazę — jesteśmy zmuszeni przestrzedz wszystkich P. T. właścicieli i dzierżawców przedsiębiorstw młynarskich, iż żadna firma w Polsce upoważnienia tego od nas nie otrzymała i że tylko jedynie i wyłącznie firma „HIG" Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie ul. Podleskiego 8 na podstawie kontraktu w dniu 1 stycznia 1921 roku z nami zawartego otrzymała od nas generalne zastępstwo na całą Rzeczpospolitą Polską do wyłącznej sprzedaży gazy jedwabnej młyńskiej i dlatego też w interesie przemysłu młynarskiego upraszamy o zakupy tego artykułu wyłącznie tylko u naszego generalnego zastępcy, jakim jest firma „HIG" Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Podleskiego l. 8.

Zurych, 15 listopada 1921. 514

„Szwajcarska Fabryka Gazy Jedwabnej Towarzystwo Akcyjne w Zurychu".

Albert Wydler m. p.

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	400·—	600·—	—·—
„ „ po 500 rb.	125·—	175·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	51·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	8·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	10·—	—·—
1 frank francuski	220·—	245·—	235·—
1 frank szwajcarski	575·—	630·—	—·—
1 L. Sterling	13500·—	14500·—	—·—
1 dolar amerykański	3200·—	3500·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2700·—	3000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	11 —	14 —	— —
„ „ (po 100)	10 —	13 —	—·—
„ „ (drobne)	9 —	12·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	19 —	24·—	—·—
„ „ drobne	18·—	23·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	32·—	38·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·50	—·65	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	13500·—	14500·—	—·—
„ Paryż	220·—	245·—	—·—
„ Zurych	580·—	640·—	—·—
„ Pragę	34·—	39 —	37·—
„ Wiedeń	—·55	—·65	—·61
„ Berlin	12·—	15·—	13·40
„ Nowy Jork	3200·—	3500·—	—·—
„ Medyolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 25 listopada.

Na targu akcyi zarysowuje się haussa, w szczególności bardzo poszukiwane były akcye Oikos, które awansowały stopniowo o siedmset punktów, płacono od 4700 do 5400.

Ożywione obroty w akcyach Chodorowskich, które z 3500 awansowały na 3625.

Parowozy początkowo 1350, pod koniec 1375. Płacono Pezety 1025. Polską Naftę 1850. Gałotę 2150.

W akcyach bankowych skromne obroty w akcyach Banku Hipotecznego po 950.

Kursa walut zagranicznych prawie niezmienione.

Franki nieco silniejsze, korony czeskie słabsze.

Płacono Berlin 13.25 do 13.55, pod koniec 13.40. Franki 235. Pragę 37, Wiedeń 0.61.

Tendencya w walutach chwiejna, w akcyach zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z WCZORAJSZEJ NIEOFIC. GIEŁDY POPOŁ.

Lwów, 26 listopada.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya chwiejna, obrót obcemi walutami bardzo słaby.

Dolary amerykańskie 3500—3520, jedynki i dwójki 3400—3420, dolary kanadyjskie 2900—2920, 1-ki i dwójki 2820 — 2830, marki niemieckie 13·50—13·70 setki 13·00—13·10 drobne 12·50—12·60, leje 23·00—23·50, drobne 22·00—22·50, czeskie korony 39·00—41·00, drobne 38·00 do 38·50, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 00·00 — 00·00, 20-koronówki 13·50 —15·00, 10-koron. 12·50 — 13·00, 1-ki i 2-ki 0·00—0·00 f., ruble 5-setki 1·90 2·40, setki 2·00—5·00, 25-rublówki 1·90—2·35, 10-rubl. 1·65—1·80, reszta drobnych od 0·90—1·35, dumskie tysiączki 30·00—38·00, dumskie 250 rb. 25·00—30·00. karbowańce 2·80—3·00, hrywny 6·00—8·00 franki franc. 225—240, funty szterl. 13500—14000, franki szwajcarskie 550—580.

Złoto: 20-kor. 11500—11600, 20-frankówki 10800—11000, 20-markówki 11800—12000, funty szterlingi 11000 — 11100, 10-rublówki 13500—13700, dolary 3300—3400.

Srebro: Korony austr. 190—195, floreny 470 —490, ruble 780 — 800 kopiejki 280—300, dolary amerykańskie 2700—2800, półówki i ćwiartki 2600—2700, dolary kanad. 2400—2450, drobne 2250—2300, leje 170—175.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 25. listopada.

(PAT) Akcye. Transakcye: Bank Hipoteczny 975; Polskie Tow. Handl. I—IV. em. 825; Zieleniewski 5700; H. Cegielski 2600; Fabr. parowozów 1290; Trzebinia maszyny 3150; Siersza górnicza 7400—7300; Polska Nafta 1850—1875; Trzebinia tłuszcze 4900.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 3200—3500; franki francuskie 230—260; marki niem. 14—13; korony austryackie 0.57—0.56 i pół.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25. listopada.

(PAT) Papiery procentowe. Obligacye 6 proc. z r. 1917 za 100 Mk. 116.75 i 116.25.

Listy zastawne: 4 i pół. proc. ziemskie za 100 rb. 270—272.50; 4 proc. ziemskie za 100 mk. 91.50—91.75; 4 i pół proc. m. Warszawy 320—322; 5 proc. m. Warszawy 335.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stanów Zjedn. 3500—3575; franki francuskie (czeki) 251.25—252.50; franki belgijskie (czeki) 246; funty szterlingi 14.250 (czeki) 14.350; marki niemieckie 12.75 (czeki) 12.50; Gdańsk (czeki) 12.50; korony czechosłowackie (czeki) 38.

Akcye. Transakcye: Bank dyskontowy Warszawski I—V. em. 2560; Bank kredytowy w Warsz. 2700—2750; Warszaw. Tow. Fabr. cukru 18000; Warszaw. Tow. kopalń węgla 15.000; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2375; Rudzki i Ska II. em. 1740; Starachowice I—II. em. 3850; L. J. Borkowski I—IV. em. 1075; Warsz. Tow. Handl. i Żeg. I—III. em. 1225; Żyrardów 44000; Ostrowieckie Zakłady 4525; Polska Nafta I—III. em. 1850; Przemysł drzewny i handel 1350.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 25 listopada.

(PAT.) Berlin 32.97 i 33.77 — Warszawa 2.45 i 3.05 — Marka niem. 32.97 i 33.77 — Marka polska 2.25 i 2.85 — Wiedeń 1.13 i 1.73 — Kor. austr. 1.13 i 1.73.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 25 listopada.

(PAT.) Kursów początkowych nie otrzymano, gdyż połączenie telef. między między Krakowem i Wiedniem przerwane.

Zurych, 25 listopada.

(PAT.) (Kursa końcowe otrzymano via Praga): Berlin 1.85 — Holandya 188.25 — Nowy Jork 5.26 — Londyn 21.02 — Paryż 36.80 — Medyolan 21.52 — Bruksela 35.35 — Kopenhaga 97.50 — Sztokholm 123.60 — Chrystyania 75 — Madryt 73.75 — Buenos Aires 170 — Praga 5.55 — Budapeszt 0.57 — Zagrzeb 1.70 — Warszawa 0.15 — Wiedeń 0.17 — Austryackie stempl. 0.12.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 26 listopada.

Wczoraj dała się odczuć nieznaczna zniżka cen przy kupnie ziemniaków w większych ilościach. Najsmutniej przedstawia się w obecnej porze sprawa z nabiałem, gdyż podaż jego mała, skutkiem czego ceny jego są niesłychanie wysokie. Silną zniżkę osiągnęły wiktuały i pieczywo, których ceny się już do pewnego stopnia ustaliły. Mięso mimo silnej podaży, a zwłaszcza wieprzowe jest ciągle bardzo drogie.

Wczoraj płacono za jedno jajo 32 do 35 mk. (w sklepach miejskich po 15 mk.), za litr mleka 130 do 180 mk., za litr kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2200 do 2400 mk., kuchennego 1750 do 1800 mk., sera 300 do 320 mk.

Za kilo mięsa wołowego 280 do 320 mk., wieprzowego od 420 do 460 mk., cielęcego 250 do 260 mk., słoniny 800 do 1000 mk., sadła 1300 do 1400 mk., kiełbasy 650 do 800 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 30 mk., cebuli 90 do 120 mk., pomidorów 120 do 200 mk., za główkę kapusty 25 do 120 mk., kielu 20—40 mk., kalarepy 15—30 mk., kalafioru 40 do 120 mk., za małą wiązkę marchwi 20—30 mk., pietruszki 25 do 45 mk., za snop marchwi 80 do 150 mk., pietruszki do 200 mk., buraków 50 do 100 mk., za korzonek chrzanu 10 do 15 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 200 do 220 mk., żytniej mąki 140 mk., jagieł 140 mk., kaszy hreczanej 220 mk., fasoli 90 do 160 mk., grysiku pszennego [illegible] do 300 mk., kukurudzianego 130 mk., cukru białego 800 mk., żółtego 500 mk.

Za kilo białego chleba płacono 180 mk., ciemnego 125 do 140 mk., za małą bułeczkę 16 mk.

Aresztowanie oszusta z doktoratem praw.

Lwów, 26. listopada.

(h) Onegdaj policya aresztowała niejakiego dr. Tadeusza Świderskiego, b. urzędnika gazowni miejskiej. Pan ten nie mając obecnie posady, puścił się na wyłudzanie pieniędzy od rozmaitych osób, obiecując im dostawę gazu. Dr. Świderski czując, że policya jest na jego tropie, usiłował zemknąć, co mu się jednak nie udało.

Z SALI SĄDOWEJ.

Usunięcie niewygodnej kochanki kulą z braunInga.

Stosunek miłosny. — Przykre owoce. — Plan pozbycia się kochanki. — Dwaj bracia planują zbrodnię. — Wykonanie strasznego planu. — Ucieczka sprawców. — Smutny koniec ofiary zakazanej miłości. — Sprawcy przed sądem ukraińskim. — Początkowe przyznanie się. — Rozprawa we Lwowie. — Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy. — Zeznania świadków.

Lwów, 26. listopada.

Z końcem r. 1918 i z początkiem 1919, w czasie inwazyi ukraińskiej, Tomasz Teneta z Kulowej, pow. Żółkiew, utrzymywał stosunek miłosny z Anną Kohut z Opłytnej, który zakończył się fatalnie dla Kohutówny, albowiem zaszła w ciążę. Od tego czasu stała się Kohutówna kochankowi swemu niewygodna, tembardziej, że Teneta postanowił się ożenić z inną dziewczyną. Ponieważ taki stan rzeczy nie mógł długo trwać, Teneta postanowił przeszkodę w osobie Kohutówny usunąć z drogi i w tym celu ułożył wspólnie z swym bratem, Stefanem, plan działania.

Pod wieczór dnia 24. lutego 1919, obaj bracia, zaopatrzeni w browning systemu „Frommer", przybyli do Opłytnej i zakradłszy się pod okna Kohutówny, czekali odpowiedniej chwili, by swój szatański plan wykonać. Gdy w izbie zabłysło światło, a rodzina usiadła przy stole, wówczas jeden z braci (nie stwierdzono który) strzelił do środka, a kula trafiła Kohutównę w brzuch. Natychmiast po strzale wybiegł na ulicę ojciec przestrzelonej, nie zastał jednak pod oknami nikogo, tylko usłyszał szybko oddalające się po błocie kroki sprawców.

Kohutówna, która odniosła ciężką ranę, wyjawiła rodzicom swój stosunek do Tomasza Tenety, wyrażając przypuszczenie, że to on musiał być sprawcą strzału. Tej samej nocy odwieziono ranną do szpitala w Żółkwi, gdzie pozostawała dłuższy czas w leczeniu.

W pierwszych dniach marca przyszło na świat dziecko, Kohutówna powróciła pozornie do zdrowia, tak, iż nawet opuściła szpital. Po trzech dniach jednak stan zdrowia jej znowu się pogorszył wobec czego odwieziono ją powtórnie do szpitala, gdzie w kilka dni później nieszczęśliwa zmarła na ropne zapalenie opłucnej.

Sprawcy, uciekając po oddaniu strzału, pozostawili w błocie charakterystyczne ślady swego obuwia, oraz łuskę z „Frommera". Ponieważ podejrzenie odrazu padło na Tenetów, więc żandarmerya ukraińska aresztowała ich, tembardziej że obuwie ich zgadzało się z pozostawionymi śladami i że znaleziono przy nich „Frommera". Śledztwo następnie prowadził ukr. sędzia Siengalewicz, w czasie którego Tomasz Teneta przyznał się do zbrodni, opisując ją z najdrobniejszymi szczegółami. Mimo, że akt oskarżenia był już wygotowany, do rozprawy jednak nie doszło, gdyż Tomasz zachorował, a wkrótce powróciły wojska polskie i Tenetowie znaleźli się na wolności.

Następnie aresztowano ich powtórnie i wczoraj stanęli obaj przed sądem przysięgłych we Lwowie, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Przy wczorajszych zeznaniach obaj oskarżeni jak najbardziej stanowczo swej winy się wyparli. Zeznania, złożone w sądzie ukraińskim, tłumaczą wymuszeniem przez żandarmów ukr. Zeznania świadków potwierdzają winę oskarżonych, są jednak sprzeczne co do osoby strzelającego.

Ponadto Stefan Teneta jest oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane w roku 1917 na osobie Haśki Pańczuk, dawnej swej kochanki z Wiązowej. Haśka, będąc wówczas w ostatnim miesiącu ciąży, wpadła z oskarżonym w sprzeczkę, w czasie której Teneta kopnął ją w brzuch, czem wywołał poronienie u niej i urodzenie się nieżywego płodu.

Wczoraj skończono przesłuchanie świadków i przerwano rozprawę do dziś. Trybunałowi przewodniczy r. Socha, osk. Paklikowski, bronią adw. dr. Batycki i Macieliński.

Z sądu wojskowego.

O BRYCZKĘ NA GUMACH.

Lwów, 26. listopada.

Przedwczoraj skończyła się wreszcie sprawa kpr. Józefa Barłoga, oraz szer. Andrzeja Kwaśniewskiego i Leona Cieśli, oskarżonych o kradzież bryczki na gumach, wartości 15.000 mk., w nocy na 1. czerwca, z wytwórni materyałów taborowych. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Barłoga na 9 miesięcy, Cieślę na 7 miesięcy i Kwaśniewskiego na 4 mies. ciężkiego więzienia. Za pomoc w ukryciu bryczki skazano plut. Kaczmarczyka na 4 miesiące ciężkiego więzienia. — Wszystkim policzono areszt śledczy.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHAŁSKI.